

Księga Ezechiela

Rozdział 10

1. A gdy spojrzałem, oto na sklepieniu, które było nad głowami cherubów było coś jakby kamień szafirowy: coś z wyglądu podobne do tronu. 2. I rzekł do męża, odzianego w lnianą szatę, tak: Wejdź między koła pod cherubami i napełnij swoje garście rozżarzonymi węglami spod cherubów, i rozrzuć po mieście! I wszedł na moich oczach. 3. A cheruby stały z prawej strony przybytku, gdy wszedł ów mąż, a obłok napełnił wewnętrzny dziedziniec. 4. I podniosła się chwała Pana znad cherubów do progu przybytku, i przybytek napełnił się obłokiem, a dziedziniec był pełen blasku chwały Pana. 5. A szum skrzydeł cherubów było słyszeć aż do zewnętrznego dziedzińca jak głos Boga Wszechmogącego, gdy przemawia. 6. A gdy rozkazał mężowi, odzianemu w lnianą szatę: Nabierz ognia spomiędzy kół, spomiędzy cherubów, ten przyszedł i stanął obok koła. 7. A wtedy jeden cherub wyciągnął swoją rękę spomiędzy cherubów do ognia, który był między cherubami, nabrał i włożył do garści męża odzianego w lnianą szatę, a ten przyjął i wyszedł. 8. A u cherubów, pod ich skrzydłami, ukazał się kształt ludzkiej ręki. 9. I spojrzałem, a oto obok cherubów były cztery koła, po jednym kole obok każdego cheruba; a koła wyglądały jak blask chryzolit. 10. A z wyglądu wszystkie cztery miały jednakowy kształt, tak jak gdyby jedno koło było wewnątrz drugiego. 11. Gdy się posuwały, to posuwały się na wszystkie cztery strony, nie obracając się: W tym kierunku, w którym zwrócone były przednie, posuwały się za nim, nie obracając się, gdy się posuwały. 12. A całe ich ciało, więc ich grzbiet, ich ręce i ich skrzydła oraz koła były u wszystkich czterech zewsząd pełne oczu. 13. Co się tyczy kół, nazwane były - jak słyszałem - kręgiem kół. 14. A każdy cherub miał cztery oblicza: pierwsze to było oblicze byka, drugie to oblicze człowieka, trzecie to oblicze lwa, a czwarte to oblicze orła. 15. Cheruby podniosły się - a były to te same żywe istoty, które widziałem nad rzeką Kebar. 16. A gdy cheruby się posuwały, posuwały się koła obok nich, a gdy cheruby podnosiły skrzydła, aby się wzbić od ziemi, wtedy koła nie odsuwały się od ich boku. 17. Gdy tamte stanęły, stanęły i te; a gdy tamte się podnosiły, podnosiły się z nimi i te, gdyż był w nich duch żywych istot. 18. Potem odsunęła się chwała Pana od progu przybytku i stanęła nad cherubami. 19. A gdy cheruby podniosły swoje skrzydła i na moich oczach wzbiły się w górę od ziemi, podniosły się wraz z nimi i koła. I stanęły u wejścia do wschodniej bramy przybytku Pana, a chwała Boga izraelskiego była na górze nad nimi. 20. Były to te same żywe istoty, które widziałem u stóp Boga izraelskiego nad rzeką Kebar, i poznałem, że były to cheruby. 21. Każdy z nich miał cztery twarze i cztery skrzydła; i coś na kształt rąk ludzkich było pod ich skrzydłami. 22. A ich twarze były takie same jak twarze, które widziałem nad rzeką Kebar. Każdy z nich szedł prosto przed siebie.